

Zielona energia i praca dla Słupska. Relacja z debaty o zielonych miejscach pracy

Bartłomiej Kozek, Zielone Wiadomości

Słupska debata z cyklu „Zielone miejsca pracy” skupiła się na kwestii, w jaki sposób ekologiczną transformację realizować mogą polskie samorzady. Czy dysponują one odpowiednimi narzędziami, umożliwiającymi im realizowanie lokalnych strategii w zgodzie z zasadami trwałego, zrównoważonego rozwoju? Na jakie przeszkody napotykają? Jakimi sukcesami mogą się już podzielić?

Okazją do debaty stało się otwarcie Zielonego Punktu – przestrzeni, w której mieszkańcy i mieszkańcy miasta mogą zasięgnąć specjalistycznych porad dotyczących oszczędzania energii w gospodarstwach domowych, wymiany pieców węglowych na bardziej ekologiczne czy inwestowania w odnawialne źródła energii.

– Jeśli wierzyć słowom profesora Krzysztofa Żmijewskiego już za 2-3 lata wyposażeniem każdego z nas będzie telefon komórkowy, laptop i panel fotowoltaiczny – mówiła pełnomocniczka miasta Słupska do spraw zrównoważonego rozwoju i zielonej modernizacji, Beata Maciejewska.

Zwróciła ona uwagę na spadek kosztów wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych oraz wzrost wydatków na rozwój i wytwarzanie energii z OZE. Zwiększają się możliwości czerpania energii nawet z takich elementów naszego otoczenia, jak okna czy drogi rowerowe. Zmiany te zachodzą na naszych oczach.

Słupsk jest dziś na etapie tworzenia nowej strategii rozwoju miasta. Ma ona stanowić drogowskaz dla konkretnych działań, mających na celu budowę inteligentnego, zielonego miasta nowej generacji. Miasta, którego polityka ma służyć rozwojowi ekonomicznemu i społecznemu, szanującemu środowisko naturalne.

Oznaczać to będzie działania wspierające rozwój energetyki odnawialnej. Już dziś na terenie słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej stoi największa na Pomorzu instalacja solarna na dachu. Miasto planuje termomodernizację szkół poczynając od audytu energetycznego. W planach jest również wymiana oświetlenia w miejskich placówkach i na ulicach.

Beata Maciejewska zwróciła uwagę na powiązania między polityką energetyczną i równością płci. Jej zdaniem kobiety nadal bywają marginalizowane w dyskusjach na tematy, w których pojawiają się pieniądze i technologia – na przykład w debacie o przyszłości rodzimej energetyki. Nie jest to, według niej, odosobniony przypadek. O ile w przedszkolach dominować mają pracownice, o tyle na uczelniach (szczególnie na najwyższych szczeblach kadry) nadal prym wiodą mężczyźni.

Zielona praca w praktyce

W Słupsku ma być inaczej. Przykładem służą ekodoradczynie – pięć kobiet, które od poniedziałku do piątku, od 9.00 do 17.00 pomagają będą ludziom w oszczędzaniu pieniędzy i poprawie stanu środowiska ich najbliższym otoczeniu.

Reprezentantka zespołu, Beata Jocz, uczestniczyła w dyskusji. Przez lata pracowała w spółce energetycznej. Gdy w wyniku restrukturyzacji straciła pracę, zarejestrowała się w Powiatowym Urzędzie Pracy w Słupsku. Wzięła udział w pracach nad powstaniem Zielonego Punktu (jest jego współtwórczynią). Uzyskała ze strony PUP wsparcie, dzięki któremu zatrudnienie jest finansowane w ramach robót publicznych.

Ekodoradczynie będą spotykać się także ze wspólnotami mieszkaniowymi i na bazie analizy ich wydatków na energię sugerować podjęcie działań prowadzących do redukcji zużycia.

Zdaniem Beaty Maciejewskiej, pięć ekspertek nie wyczerpuje potencjału zatrudnienia w tym zawodzie. – W znacznie mniejszej liczbie od naszego kraju Finlandii ekodoradztwo daje zatrudnienie pięciu tysiącom osób. Mieszkające na stacjach osoby studiujące mają obowiązek doradzania właścicielom w kwestii zarządzania energią w ich domach – mówiła urzędniczka.

Słupsk planuje szeroko zakrojoną współpracę w dziedzinie promowania i wymiany dobrych praktyk w dziedzinie efektywności energetycznej oraz energetyki odnawialnej. Greenpeace Polska zamontuje 22 września pilotażową instalację fotowoltaiczną na jednej ze szkół. Inspiracji do działań szuka w miastach partnerskich (jednym z nich jest fińska Vantaa). Zawiera Sojusz Progresywnych Burmistrzów, w którym znajdują się władarze polskich miast, wybrani w zeszłym roku na swoją pierwszą kadencję. Reaktywuje również współpracę z pobliską Ustką, z którą od 2003 roku tworzy Dwumiasto.

Nie jest to jednak jedyny okoliczny samorząd, który w obywatelskiej energetyce odnawialnej upatruje szansy na rozwój.

Inna energia jest możliwa!

W upowszechnianiu się OZE szansę dla siebie widzi również Mielno, które na panelu reprezentowała rzeczniczka prasowa tamtejszego Urzędu Gminy, Mirosława Diwyk-Koza.

Zainteresowaniu energetyką odnawialną towarzyszy w gminie sprzeciw wobec rządowych planów budowy pierwszej polskiej elektrowni jądrowej w Gąskach. W gminnym referendum, w którym udział wzięło niemal 95% uprawnionych zdecydowana większość opowiedziała się przeciwko temu pomysłowi. Deklarację swojego sprzeciwu podpisało 12 znajdujących się w okolicy gmin.

– Mamy alternatywę! – mówiła Diwyk-Koza - Zawarta została w strategii rozwoju gminy do roku 2022. To postawienie z jednej strony na turystykę odgrywającą niezwykle istotną rolę w regionie, z drugiej zaś – na zieloną energię. – Mielno należy do ruchu wsparcia energetyki prosumenckiej „Więcej niż energia”, na poważnie myśli o edukacji ekologicznej w szkołach, a także tworzeniu zielonych miejsc pracy przy termomodernizacji budynków, instalacjach OZE czy utylizacji odpadów – deklarowała rzeczniczka gminy.

Nie są do jedyne proekologiczne zamiary Mielna. Wśród nich wymienić warto m.in. instalację oświetlenia solarne na ulicach, ochrony brzegów morskich czy promowanie idei zielonych, pokrytych roślinnością dachów. Na inwestycję tego typu zdecydował się już jeden z hoteli.

– Aplikujemy o wsparcie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Chcemy też zmiany naszego statusu z gminy wiejskiej na miejsko-wiejską, dzięki czemu będziemy mogli ubiegać

się również o fundusze dla miast poniżej 5 tysięcy mieszkańców – podsumowała Diwyk-Koza.

Świeże powietrze, czysty zysk

Rozwój energetyki odnawialnej ma jeszcze jeden wymiar – poprawia jakość powietrza. Niska emisja z pieców węglowych stanowi istotny problem również dla Słupska. O randze problemu świadczy fakt, że jest on traktowany jako jeden z priorytetów w miejskiej strategii.

Beata Maciejewska relacjonowała rozmowy, prowadzone z ministerstwem środowiska. Negocjacje w sprawie funduszy trwają, problemem okazuje się jednak fakt, że jak na standardy ministerstwa powietrze w Słupsku jest ... zbyt czyste. Pomóc mają m.in. obiecane przez premier Ewę Kopacz środki na remont 150 mieszkań komunalnych, w których piece węglowe zamienione zostaną na gazowe.

– Na piec gazowy można otrzymać od miasta 3 tysiące złotych bezzwrotnej dotacji, a za podłączenie do sieci ciepłowniczej – 5 tysięcy. W Zielonym Punkcie pomożemy w wypełnieniu odpowiedniego wniosku – dodawała Beata Jocz.

Główny specjalista do spraw zarządzania energią w Słupsku, Michał Potracki, zdradził kilka interesujących informacji. Okazuje się, że miasto już dziś większość swojego zapotrzebowania czerpie... z zielonej energii! Około 95% miks energii elektrycznej pochodzi ze szwedzkiej energetyki wodnej oraz lokalnej – wiatrowej.

W planach jest również zmiana oświetlenia w samym mieście oraz pięciu ościennych gminach z konwencjonalnego na LED-owe. Nie musimy dodawać, że miastu na tego typu oszczędnościach zależy. – Dzięki inteligentnemu oświetleniu, bez obniżania poziomu komfortu i bezpieczeństwa, moglibyśmy przyciemniać oświetlenie we wczesnych godzinach porannych albo uzależniać je od ruchu na ulicach dzięki specjalnym czujnikom. Taka inwestycja zwróciłaby się nam w 5-6 lat – mówił Potracki dodając, że miesięczne rachunki miasta za prąd mogłyby się zmniejszyć aż o pół miliona złotych.

Przyszłość będzie zielona?

– Za takie pieniądze można wyremontować kilkadziesiąt mieszkań – wskazała stawkę tego typu inwestycji Beata Maciejewska. Na dzień dzisiejszy programy ich wsparcia (jak np. Prosument) są bardzo skomplikowane. Zdaniem Maciejewskiej problemy z interpretacją przepisów miewają nawet poszczególne ministerstwa. – Informacja na ich temat powinna być prosta, a samo wsparcie możliwe do załatwienia przez komórkę – uważa pełnomocniczka miasta ds. zrównoważonego rozwoju i zielonej modernizacji.

Czy urzędy i instytucje centralne posłuchają tego typu głosów? Trzymamy kciuki za korzystny obrót spraw, dzięki któremu pomysły, zapisywane obecnie m.in. w lokalnych strategiach rozwoju gospodarki niskoemisyjnej, zostaną urzeczywistnione i zazielenią Słupsk – z korzyścią dla lokalnej społeczności, środowiska i gospodarki.

Zawarte w tekście poglądy i konkluzje wyrażają opinie autora i nie muszą odzwierciedlać oficjalnego stanowiska Fundacji im. Heinricha Bölla.